Rok XIV. Nr. 19 SOSNOWIEC, czwartek 19 stycznia 1939 roku Cena nu 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Debata sejmowa nad budżetem Min. Poczt i Telegr.

Wysokie opłaty pocztowe, niskie płace urzędników

Poczta „najlepszym dzieckiem ministra skarbu"

WARSZAWA, 18. 1. Odbyła się dziś debata nad budżetem Min. Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanojca wskazał, że według planu finansowo - gospodarczego przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon przewiduje wpływy w wysokości 237 milionów, a wydatki 211 milionów. Nadwyżka więc wynosi 26 milionów i to stanowi wpłatę do Skarbu Państwa.

Analizując szczegółowo plan finansowo-gospodarczy PPTT. na r. 1939/40 sprawozdawca podkreśla, iż wydatki personalne stanowią bez mała połowę wydatków na inwestycje. Z nadwyżki eksploatacyjnej preliminuje się 27 i pół miliona złotych zważywszy na duży przelew poczty do Skarbu. Sprawozdawca nazywa to przedsiębiorstwo najlepszym dzieckiem ministra Skarbu.

Z kolei mówca przytacza tabelę porównawczą opłat pocztowych w Polsce oraz w szeregu krajów innych. Wynika z niej że jeżeli idzie o przesyłkę listów i kart pocztowych, to taryfa polska jest najdroższa. Podobnie jesteśmy najdrożsi pod względem opłat radiofonicznych. Czas więc na zrewidowanie i unormowanie tych spraw. Płace w przedsiębiorstwie Polska Poczta, Telegraf i Telefon, są wyjątkowo niskie. Urzędnikom pocztowym należałoby przyznać jakieś niewielkie choćażby dodatki.

BRAKI RADJA.

Po referacie posła Sanojcy zabrał głos poseł Żenczykowski, który rozwodził się bardzo szeroko na temat braków Radia. W roku ubiegłym mówił poseł w bardzo dużym stopniu, został zmniejszony bezpośredni wpływ żydów na mikrofon. Akcja ta trwa nadal i należy nalegać, aby jeszcze silniej była przeprowadzona. Płyty wypożycza się z firm żydowskich.

Poseł Sommerstein odpierał zarzuty poprzedniego mówcy. Już w zeszłym roku - mówił on — usunięto wybitne siły artystyczne, które zrobiły bardzo dużo dla szerzenia sztuki polskiej i które dobrze zasłużyły się w służbie dla celów ogólnych. Wartość artystyczna tych przeważnie laureatów międzynarodowych konkursów nie ulega dla nikogo wątpliwości.

Ponadto mówca zwraca uwagę na to iż abonenci żydowscy stanowią 25 proc. abonentów miejskich i zapytuje czy można żądać, by społeczeństwo żydowskie mogło spokojnie słuchać radia, z którego płyną na nie obelgi.

NISKIE PŁACE.

Pos. Długosz zwraca uwagę na konieczność podniesienia uposażeń w agendach pocztowych. Na ludziach tych ciążą duże i odpowiedzialne obowiązki, a uposażenia otrzymają poniżej minimum środków egzystencji.

Przechodząc do spraw Polskiego Radia mówca domaga się obniżenia opłat dla radio-abonentów wsi. Dalej poddaje mówca krytyce pogadanki dla wsi.

W dalszej dyskusji posłowie Skrypnyk i Celewicz poruszyli sprawę upośledzenia Ukraińców w produkcjach radiowych i żądali oddania osobnej stacji na użytek Ukraińców.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos minister Kaliński, który naszkicował plan rozwoju sieci pocztowej i telekomunikacyjnej, omówił zagadnienie poprawy bytu pracowników i plany w zakresie budownictwa. Minister zaznaczył, że zamierzenia zmuszony jest utrzymywać w ramach zakreślonych budżetem państwa. W sprawie taryfy pocztowej wskazał, że taryfa za druki jest niska. Według obliczeń ministerstwa wpływy z opłat za przewóz gazet i druków są niższe o 5 milionów, niż koszty poczty, a więc poczta popiera czytelnictwo. W zakresie sprzętu teletechnicznego produkcja krajowa wypiera import z za granicy. Stoi to w związku z rozwojem Państwowych Zakładów Teletechnicznych. Następnie minister omówił sprawy Polskiego Radia. Ma ono służyć państwu W stosunku do mniejszości narodowych wykonywana będzie polityka rządu.

Program robót gospodarczo-celowych

WARSZAWA, 18. 1. PAT. Na zakończenie debat komisji budżetowej sejmu, które obradowała w dn. 17 bm. nad budżetem min op. społ. M. Kościałkowski, który w odpowiedzi na poruszone zagadnienia m. in. powiedział:

Zwrócono tu uwagę na zagadnienie dyskutowane również obecnie i w łonie rządu: Chodzi o tworzenie wielkich zespołów robotniczych i przrzucanie ich na roboty gospodarcze celowe. Parę lat temu przyjęliśmy zasadę, że nie praca do człowieka a człowiek do pracy winien przyjść to znaczy, że koniecznością jest zatrudnianie bezrobotnych na robotach gospodarczo-celowych z tego punktu widzenia.

W chwili kiedy nastąpiło pewne uspokojenie na rynku pracy, kiedy Fundusz Pracy przestał być funduszem bezpieczeństwa publicznego, używanym doryważnie do rozładowania nastrojów wśród bezrobotnych, przystąpiliśmy do przerzucania dużej liczby robotników do prac, rentujących z punktu widzenia gospodarczego

„Polsko-niemiecka ofensywa kolonialna"

PARYŻ, 17. 1. Pod powyższym tytułem „Daily Herald" zamieszcza wiadomość z Berlina o bliskim przyjeździe do Londynu adiutanta Hitlera kapitana Wiedemanna. Cel podróży Wiedemana wiąże się z roszczeniami kolonialnymi Niemiec które postawić ma na porządek dzienny w formie pół urzędowej. Wiedeman zbada także ustosunkowanie się Anglii do dalszych ewentualnych przedsięwzięć Niemiec w Europie środkowo - wschodniej.

Z okazji podróży v. Ribbentropa do Warszawy „Daily Herald" pisze: „Żądania kolonialne Polski będą także obiektywnie zbadane przez hr. Ciano, który przybywa do Warszawy w lutym".

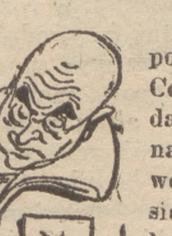
PARYŻ, 17. 1. „Temps" zamieszcza telegram z Berlina, w którym potwierdza się urzędowo, wizytę ministra Ribbentropa w Warszawie na dzień 26 stycznia z okazji 5-ej rocznicy podpisania układu polsko - niemieckiego.

Niemieckie koła polityczne podkreślają, że wybór tej daty wskazuje wyraźnie na intencje obu rządów, nadania podróży Ribbentropa charakteru wielkiej manifestacji na rzecz solidności zobowiązań, zaciągniętych przez obydwa kraje.

20 km. przed Granadą

Wojska rządowe zwyciężają

Skuteczna ofensywa gen. Miaji



Gen. Miaja

LONDYN, 18. 1. Wojska powstańcze po zdobyciu m. Cervera posunęły się w dalszym ciągu o 20 km. naprzód i zajęły miejscowość Bellprant, znajdując się w tym miejscu o 55 km. od Barcelony. — Na wschód od Tarregi działające oddziały powstańcze znajdują się w odległości 40 km. od Barcelony. Do stolicy Katalonii napływają w dalszym ciągu masy uchodźców. W poniedziałek powołano w Barcelonie i okolicy pod broń wszystkich mężczyzn, liczących do 50 lat.

Z Barcelony donoszą że ofenzywa wojsk rządowych na południu trwa nadal. Na północ od Granady wojska rządowe generała Miaji przerwały ponownie front powstańczy i znajdują się obecnie zaledwie o 20 km. od Granady.

Według oficjalnych wiadomości z kół rządowych wojska rządowe jeszcze w poniedziałek wieczorem na froncie Estremadury dotarły w zdecydowanym natarciu na dwa km. od głównej szosy Granada - Cordoba. Linia kolejowa Granada - Algeciras, znajdująca się jeszcze w posiadaniu powstańców, ostrzeliwana jest silnie przez artylerię rządową na południe od Sierra Toza.

BARCELONA, 18. 1. Generał Franco zmierza do złamania oporu wojsk barcelońskich przez systematyczne bombardowanie stolicy Katalonii. Wczoraj po południu 5 bombowców powstańczych zrzuciło kilka bomb na miasto. Lotnicy powstańczy zrzucili poza tym odezwy gen. Franco, wzywające miasto do poddania się.

BARCELONA, 18. 1. PAT. Komunikat urzędowy podaje, że wojska rządowe stawiają zacięty opór silnym natarciom nieprzyjaciela w strefach Penadela, Yanta Coloma, Deguerald i Taragony.

W Estremadurze przeciwnatarcia powstańców na pozycje pod Puente Castuera i Granja de Terrehermosa zostały odparte. Oddziały rządowe posunęły się nieco naprzód na południe od Monterrubio de la Serena.

Węgry i Niemcy zgodne

w sprawach polityki zagranicznej

BERLIN, 18. 1. W sprawie wizyty węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky w Berlinie wydano komunikat oficjalny, który stwierdza, że rozmowy hr. Csaky z ministrem spraw zagranicznych v. Ribbentropem wykazały zupełną zbieżność w sprawach polityki zagranicznej i wykazały stale pogłębiającą się przyjaźń między obu państwami.

Zostało ustalone, że najlepszą gwarancją pomyślnego rozwoju dalszych wydarzeń w Europie jest ścisła współpraca Niemiec z Węgrami, podobnie jak utrzymanie ścisłych stosunków włosko - węgierskich

Groźba powodzi w Polsce!

Wielkie zapory lodowe na polskich rzekach

WARSZAWA, 18. 1. Na skutek dalszego wzrostu temperatury, która w całym kraju waha się w granicach od plus 2 do plus 9, w nocy z poniedziałku na wtorek ruszyły lody na Dunajcu i Dniestrze

Poza tym nastąpiła znaczna zmiana sytuacji lodowej w górze Wisły. W górnym biegu Dunajec został uwolniony od pokrywy lodowej. Korytem rzeki płynie gęsta kra. Pod Żabnem utworzył się zator. Wobec silnego nurtu i wysokiego stanu wody zator powinien spłynąć bez powodzi. Na Dniestrze lód spływa bez tworzenia zatoru.

Wisła w górnym swym biegu od źródeł do okolic Krakowa jest całkowicie wolna od lodu. W Krakowie przybór wody wynosi 50 cm. Wylew na razie nie zagraża. Poważna sytuacja wytworzyła się na Wiśle pod Niepołomicami, gdzie powstał zator na odcinku półkilometrowym. Spiętrzenie lodu wynosi w niektórych miejscach ponad 5 mtr. Pod Warszawą utrzymuje się jeszcze na Wisłe jednolita pokrywa lodowa, która jednak zaczyna jaż pękać. Przybór wody wynosi 10 cm. na dobę. Niski brzeg został zalany między mostem Poniatowskiego a Kierbedzia. Na najbliższe dni oczekiwane jest utrzymywanie się niżu barometrycznego i dalsza odwilż.

Bohaterski drukarz

URATOWAŁ CHŁOPCÓW Z TOPIELI.

Korzystając ze znacznego ocieplenia kilku chłopców w Toruniu urządziło sobie zabawę nad Wisłą, urządzając rodzaj hokeja na lodzie.

W czasie takiej zabawy 2-ch małoletnich chłopców spychając do rzeki kawałki lodu, wpadło do wody. Mimo, iż w pobliżu znajdowało się kilka osób, nikt nie mógł się zdecydować na udzielenie pomocy, połączonej z zimną kąpielą. Dopiero przechodzący w tym czasie zecer p. Roman Fabiański bez namysłu wskoczył do wody i wydobył na brzeg tonących malców, którym doraźnie zaaplikował „na gorąco" kilka klapsów za lekkomyślność.

P. Fabiański w ciągu ostatnich kilku lat wyratował z topieli około 30 osób, w tem i swego ojca, którego rozpoznał dopiero po wydobyciu na brzeg.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 18. 1. W dzisiejszym ciągnieniu loterii państw., padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wybrana 5.000 zł. na nr.
50.000 zł. na nr. 34574.
100168.

25.000 zł. na nr. 20396 128730

10.000 zł. na nr. 59856 100204 106160 127279.

5.000 zł. na nr.: 6599 9797 68115.

2.000 zł. na nr.: 402 646 16203 16650 30271 45620 51945 54396 55090 59237 67962 68481 18352 84167 96963 117139 132147 145095 158053 159638.

W ub wtorek w dalszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 31645

Zł. 75.000 na nr. 155227

Zł. 25.000 na n-ry 24425 118441

Zł. 10.000 na n-ry: 42358 77962 109464

Zł. 5.000 na nr. 500

Zł. 2.000 na n-ry 6341 11956 14756 18200 19892 39976 46715 47601 61014 74457 90452 98268 99644 110039 116878 123088 138985 148214 149751 159848.

Zł. 1.000 na n-ry: 1921 7461 9781 18469 18992 19536 19794 20945 21360 22642 24417 25297 30726 41838 41024 43528 49258 50907 58014 57813 66635 72389 78798 94303 104088 104113 104523 108020 110056 119547 120119 125085 125235 126137 126677 128363 131820 135669 144097 144890 150820 152453 153161 158777

W telegraficznym skrócie

GŁODÓWKA ARTYSTÓW W TEATRZE NOWOJORSKIM

W czasie próby generalnej w teatrze Adelphic w N. Jorku, cały personal rozpoczął głodówkę „na znak protestu przeciw urzędowi dla spraw bezrobotnych artystów, opanowanemu całkowicie przez żydów i komunistów". Wymieniony urząd zwolnił, bez żadnego powodu, 1.500 artystów w administrowanych przez siebie teatrach.

TRAGICZNY KONIEC SŁYNNEJ ARTYSTKI FILMOWEJ.

Znana ongiś gwiazda filmu niemego Alice Cameron popełniła samobójstwo, skacząc przez okno na bruk Film dźwiękowy położył koniec jej świetnej karierze. Arstyska żyła przez kilkanaście lat w Hollywood, staczając się coraz bardziej na dno nędzy.

„TRIUMF" MEKSYKAŃSKICH BANDYTÓW

Uzbrojona banda opryszków zaatakowała wieś Cuetzalan w połnocnej części stanu Puebla (Meksyk). Pomiędzy ludnością, a bandytami wywiązała się walka, w której zwyciężyli bandyci. Ludność zastała zmuszona do ucieczki ze wsi. Wieś została splondrowana, a następnie podpalona. Bandyci zamordowali kilkunastu wieśniaków.

Na froncie politycznym

ECHA OBRAD LUDOWCÓW

Na marginesie niedzielnych obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego pisze Polska Agencja Agrarna.

Odrodzona w miesiącu grudniu ub. r. rada naczelna Stronnictwa Ludowego odbyła obrady w dniu 15 bm. Przez dwa miesiące dokoła tych obrad namnożyła się cała litania plotek, pogłosek, wersyj. Powszechnie twierdzono przede wszystkim, że rada naczelna wezwie swoją emigrację do powrotu do kraju. Powzięte uchwały sprawę tę rozwiązują w sposób zgoła inny, stwierdzając, że niezbędnym warunkiem akcji konsolidacyjnej w obliczu niebezpieczeństwa jest stworzenie odpowiedniej atmosfery w kraju W pierwszym rzędzie przez likwidację sprawy brzeskiej w odniesieniu do emigrantów. Mówiono o walkach personalnych, grożącym rozłamie, dymisjach, rezygnacjach Tymczasem — uchwały zapadły jednogłośnie, nikt nie zrezygnował, żadne zmiany nie nastąpiły. Była owszem rzeczowa krytyka całego szeregu pociągnięć lecz po to, aby skontrolować posunięcia taktyczne Stronnictwa i zająć odpowiednie stanowisko, co znalazło swój wyraz w powziętych uchwałach.

Linia zasadnicza Stronnictwa nie uległa zmianie, podkreślono jednak jeszcze raz i to tym razem niezwykle wyraźnie stanowisko Stronnictwa w stosunku do zagadnień obrony Państwa oraz co do położenia międzynarodowego Polski. Po raz pierwszy natomiast rada naczelna zupełnie wyraźnie wezwała NKW. „do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji na zasadach uchwalonych przez radę naczelną.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

43)

— Tak, Venus uciańska, znakomicie powiedziane. Mają królowie swoją Venus, mieli ją ongi starożytni Grecy w zimnym marmurze zaklętą i byli z tego dumni. Jacyż zatem my Litwini dumni być winniśmy, posiadając takie żywe wcielenie owej bogini.

— Zbyt łaskaw na mnie jesteś, panie stolniku — broniła się przed dalszymi komplimentami pani starościna lecz w duchu uradowana była tymi pochwałami, gdyż wypowiedziane one zostały publicznie, w licznym gronie gości wołczyńskich, przez takiego arbitra elegancji, jakim był pan Poniatowski.

I od tego wieczoru pan stolnik litewski nie odstąpił już od boku uroczego zjawiska, jak ongi był to uczynił pan Jan Ciechanowiecki, i miał jej nieodstąpić w ciągu wielu dni i wielu następnych wieczorów.

Po balach i przyjęciach Paryża i Londynu, po rozkoszach nocy spędzonych w objęciach księżn i markiz, po powrocie do kraju, a następnie w gościnę do Wołczyna, pan stolnik litewski na ogół nudził się. Nie brakowało przecież i tu wieńca pięknych niewiast, które go otaczały, pragnąc doznać szlachetnych wzruszeń w objęciach tak wytwornego dżentelmana, lecz żadna z pięknych syren nie mogła jakoś przywiązać na dłużej do siebie młodego panka, chociaż nieraz cały swój spryt niewieści wysilała w tym kierunku. Dopiero ta syrena uciańska, to zjawisko niezwykłe — potrafiła tego dokonać, jak powszechnie mniemano. Doskonały znawca piękna, czego w przyszłości miał dać niejednokrotny dowód, pan stolnik i tym razem ocenił obiekt należycie.

Z powodu krótkiego wzroku, pan stolnik litewski wydawał się często ponurym i zakłopotanym; ale to nie trwało u niego zbyt długo, a gdy raz minęło, miewał zwykle zbyt śmiałą i zaufaną osobę. Sam on był przekonany, że nie jest stworzony dla kobiet; pierwsze zawiązane z nimi stosunku przypisywać zwykł był przypadkowi jedynie Ale teraz, kiedy poznał panią starościnę i poznał miłość, kochał z taką namiętnością, że gdyby miał doznać zawodu, byłby najnieszczęśliwszym z ludzi, i czuł, że do wszystkiego by się zniechęcił.

A tymczasem obie panie: Strutyńska i Ciechanowiecka zadomowiły się na dworze w Wołczynie, z czego sam książę kanclerz rad był ogromnie, bo jego stary sentyment do pani starościny szakinowskiej, niegdyś panny łowczanki litewskiej, do dnia dzisiejszego nie zardzewiał, a poza tym widział dobrze, iż pan stolnik litewski znajduje duże upodobanie w towarzystwie pani Ciechanowieckiej, w rozmowach z nią i w samotnych wędrówkach we dwoje po obszernym parku wołczyńskim, pełnym grot, mostków westchnień, włoskich altan miłości, kiosków dumań i przeróżnych zakamarków, w których swobodnie można było flirtować, nie będąc narażonym na podglądanie czy jakiekolwiek inne przeszkody ze strony osób trzecich.

Odbywali tedy oboje państwo nieskończone długie spacery, jeździli łodzią po stawie, a wieczorami na balach nieodmiennie znajdowali się razem i tylko z sobą wyłącznie tańczyli.

Dla wszystkich było widocznym, iż pan stolnik litewski stara się o względy pięknej pani według wszelkich prawideł i reguł szarmanterii francuskiej i że pani starościna opeska, owszem, nader przychylnie przyjmuje owe zabiegi.

Szturmowanie pana stolnika litewskiego do tej pięknej, a bynajmniej nie tak znowu nie do zdobycia będącej twierdzy, trwało dość długo, w każdym razie nieporównanie dłużej, niż szturmowanie pana Rudominy w Opsie, ale bo też i w owym drożeniu się syreny z Ucian była bardzo duża doza kokieterii, sprawiającej jej wiele przyjemności, a poza tym — miała pani Ciechanowiecka na myśli zamiary daleko poważniejsze i daleko ważniejsze na pana stolnika litewskiego, niż na pana Rudominę Dusiatyckiego.

Nie ma jednakże nigdzie na świecie takiej twierdzy, która broniąc się stała śmiechem szyderskim i pogardli z zamiarem nie obronienia się całkowitego, ale tylko odwleczenia terminu ostatecznej kapitulacji — nie poddała się w końcu. Tak było i w tym wypadku. Nadszedł w końcu taki dzień, w którym oblegana tak uporczywie piękna twierdza ogłosiła częściową kapitulację.

Byli właśnie na jednej ze swych zwykłych, codziennych przechadzek w oddalonej części parku i w pewnej chwili usiedli na ławeczce, naprzeciw której mieli postać Amora, napinającego łuk do strzału, misternie rzeźbionego w marmurze.

— Madame! — rzekł pan stolnik. — Czy widzisz tego nicponia? — wskazał na posążek. — Od tygodni zdradliwą jego strzałę noszę w sercu, a nie masz komu wyjąć mi jej stamtąd.

— A czy ja nie mogłabym jej przypadkiem usunąć? — zaofiarowała się żartobliwie madame Hedwige

— To jest jedynym pragnieniem moim madame.

d. c. n.

Wizyta min. Ribbentropa

Dnia 26 stycznia, w piątą rocznicę podpisania deklaracji polsko-niemieckiej o niestosowaniu przemocy, Warszawa będzie gościła w swoich murach p. Joachima von Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych Rzeszy. W przeciwieństwie do dotychczasowych podróży do Polski niemieckich mężów stanu z feldmarszałkiem Goeringiem na czele — podróży, noszących nazewnątrz charakter prywatny, p. von Ribbentrop będzie bawił w stolicy Rzeczypospolitej urzędowo. Pod względem formalnym jest to bowiem rewizyta za podobny pobyt ministra Józefa Becka w Berlinie, w początku lipca 1935 r Dodajmy w nawiasie, że będzie to drugi przyjazd p. von Ribbentropa do Polski, albowiem już jesienią 1935 roku — wówczas jeszcze jako specjalny wysłannik kanclerza do różnych spraw związanych z polityką zagraniczna — odbył on w towarzystwie ambasadora Lipskiego podróż do Krakowa, celem złożenia hołdu prochom Wielkiego Marszałka Polski.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, nie jest znakiem jakiejś gry koniunkturalnej. Jest jeszcze jedną manifestacją ciągłości drogi, na jaką stosunki polsko-niemieckie skierowała „wielka i śmiała decyzja“ Marszałka Józefa Piłsudskiego i kanclerza Adolfa Hitlera, jest dobitnym stwierdzeniem, że deklaracja z 26 stycznia 1934 r., stwarzająca podstawy „nowego okresu w stosunkach polsko-niemieckich“ wytrzymała próbę życia i zachowuje nadal dla obu państw swą pełną wartość.

W mowie, wygłoszonej w Reichstagu 21 maja 1935 r., kanclerz Hitler oświadczył, że Niemcy żywią pragnienie, aby umowa z 26 stycznia 1934 r. zawarta na lat 10, była ciągle przedłużana i aby stosunki polsko-niemieckie pogłębiały się coraz bardziej. Dnia 7 marca 1936 r. kanclerz stwierdził w Reichstagu, że rozumie ważność terytorialnego dostępu do morza Państwa Polskiego, liczącego 34 miliony mieszkańców, zaś dn. 20 lutego 1938 r. również wobec Reichstagu, ujął modus vivendi dotyczący w. miasta Gdańska w taką formułę: „Państwo Polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a w. miasto oraz Niemcy respektują prawa Polski“.

Zgodnie ze swoim pierwszym oświadczeniem w Sejmie w sprawach polsko-niemieckich (15 lutego 1933 r.) „Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski“ — minister J. Beck niejednokrotnie miał sposobność do publicznego i prywatnego zaznaczania, że i Polska rozumie pozycję Niemiec, że i Polska ma wolę trwałego ustabilizowania stosunków i pokojowej współpracy ze swoim zachodnim sąsiadem, że i Polska pragnie, aby te stosunki były przyjazne, a ta współpraca owiana atmosferą wzajemnego szacunku i zaufania.

Zarówno to, co o stosunkach polsko-niemieckich mówią kanclerz Rzeszy, jak i to co o nich powiedział minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, odpowiada istocie rzeczy, czyli coraz pomyślniejszemu kształtowaniu się tych stosunków. Między wizytą ministra Becka a rewizytą ministra von Ribbentropa zaszło w Europie i na świecie wiele zasadniczych przemian. Jeśli oba rządy wybrały jako datę rewizyty właśnie piątą rocznicę podpisania historycznego układu, to oczywiście po to, aby uwypuklić użyteczność i trwałość tego instrumentu dyplomatycznego.

Budujmy szkoły

Bezrobocie w Zagłębiu

występuje jaskrawiej w br. niż w latach poprzednich

Przemówienie posła Z. Nowary w komisji budżetowej Sejmu

Na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w czasie debaty nad budżetem Min. Opieki Społecznej zabrał głos poseł zagłębiowski p. Zygmunt Nowara, który wskazał na krytyczny stan rynku pracy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i prosił Pana ministra o zwiększeniu kredytów dla samorządów i Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych na tym terenie, uzasadniając jak następuje:

Bezrobocie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego występuje w roku bieżącym jaskrawiej niż w latach poprzednich, a to na skutek przeszachowania polskich ognisk przemysłowych i produkcyjnych. To pogorszenie się warunków ekonomicznych w Zagłębiu uwidacznia się jeszcze bardziej w zestawieniu ze znacznie wyższą stopą życiową ludności na sąsiednim bogatym Górnym Śląsku.

Zagłębie Dąbrowskie jako wielkie skupisko ludzi na małej przestrzeni, z dużą ilością bezrobotnych jest ponadto stale zasilane przez nadmiar ludności wiejskiej z ubogich powiatów rolniczych, stanowiących zaplecze Zagłębia.

Teren ten pod względem socjalnym jest więc jednym z najtrudniejszych regionów w Polsce.

Jeśli uwzględnimy i tą okoliczność, że Zagłębie Dąbrowskie leży w pasie granicznym — to potrzeba zatrudnienia bezrobotnych w tym regionie staje się jeszcze bardziej naglące.

Otóż pragnę podkreślić, że w zrozumieniu tej sytuacji terenowej Fundusz Pracy w ub. roku uruchomił specjalne kredyty na zatrudnienie bezrobotnych w łącznej kwocie dla wszystkich samorządów Zagłębia 1.634.000 zł., co przyczyniło się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia. Poza wymienionymi kredytami Fundusz Pracy wysłał z terenu powiatu będzińskiego około 1.700 bezrobotnych do prac w Sandomierzu, Zagnańsku, Tarnobrzegu, Kozienicach i na Polesiu.

W tym roku jednak mimo, iż sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskim pogorszyła się w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego i przyłączeniem Zaolzia, powodując przez to zmniejszenie inwestycyj w prywatnych zakładach przemysłowych, Fundusz Pracy zmniejszył kredyty samorządom zagłębiowskim na zatrudnienie bezrobotnych o 209.000 złotych.

Tego rodzaju sytuacja musi budzić obawę i troskę o rozładowanie bezrobocia występującego ze szczególnym nasileniem w tak ważnym ośrodku i wielkim skupisku ludzkim, jakim jest Zagłębie Dąbrowskie, tymbardziej, że w tej chwili jesteśmy znowu w okresu zatargów o utrzymanie warsztatu pracy, gdyż znowu nad kilkoma większymi zakładami zawisła groźba ich zamknięcia, bądź też znacznego ograniczenia w nich produkcji a za tym dalszej redukcji personelu względnie zarobków.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wydatne podwyższenie kredytów z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych w Zagłębiu Dąbrowskim

Drugim zagadnieniem, na które pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji jest sprawa zatrudnienia powracających z wojska żołnierzy, po odbyciu czynnej służby wojskowej

Sprawę tą reguluję przepis art. 134 ustawy z dnia 9. IV. 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 25 poz. 220) według którego pracodawcy winni zatrudnić powracających z wojska pracowników, którzy na skutek powołania do czynnej służby opuścili warsztaty pracy. Nie wnikam tu w kwestię o ile przepisy te w praktyce są stosowane. Pragnę jedynie zaznaczyć, iż nie wyczerpują one zagadnienia bezrobocia wśród zdemilizowanych jesienią żołnierzy.

Jasnym jest bowiem, że nieliczny jedynie odsetek młodzieży znajduje stale zajęcie przed odbyciem czynnej służby wojskowej, a większość, o ile pracuje, zatrudniona jest na robotach sezonowych, inwestycyjnych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Ta młodzież wracając w jesieni z wojska nie może znaleźć zatrudnienia, gdyż wszelkie prace sezonowe ustają, a w przemyśle następują w tym czasie redukcje załóg, turnusy urlopowe lub świętówki.

A były żołnierz, któremu przed opuszczeniem wojska mówiono o pierszeństwie w uzyskaniu zatrudnienia, staje w obliczu bezrobocie, dla niego tym tragiczniejszego, że czeka na jego pomoc rodzina, wyniszczona już i tak przez okres odbywania przez niego czynnej służby.

W roku ubiegłym w związku z sytuacją polityczną powołano pod broń żołnierzy Obrony Narodowej i niektóre kategorie rezerwistów, zwiększyła się wiec liczba poszukujących pracy przez ich zwolnienie z szeregów w jesieni.

W tych warunkach należałoby przeznaczyć odpowiednie fundusze na zatrudnienie w ciągu zimy przy specjalnych pracach inwestycyjnych rezerwistów, którzy w jesieni powracają z wojska, by w ten sposób umożliwić im przetrwanie zimy.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra Opieki Społecznej z wnioskiem o wydzielenie odpowiednich specjalnych kredytów z Funduszu Pracy na uruchomienie zimowych prac inwestycyjnych, przy których znaleźliby zatrudnienie powracający w jesieni zwolnieni z szeregów żołnierze".

• • •

W dyskusji zabierał również głos poseł Gdula, który podkreślił konieczność rozszerzenia akcji wczasów robotniczych wskazując jednocześnie na wydatne wyniki akcji prowadzonej w tym kierunku przez ubezpieczalnię sosnowiecką.

Ponadto poseł Gdula wskazał na konieczność wprowadzenia dodatkowych zaopatrzeń emerytalnych dla robotników w Zagłębiu Dąbrowskim, które jest załatwione jakby połowicznie. Robotnicy domagają się zaliczenia im do emerytury nie lat 15, lecz i lat poprzednich. Rozszerzenie dodatkowych ubezpieczeń jest zagadnieniem trudnym i niemniej pilnym i koniecznym.



MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CSAKY W BERLINIE.

Na zdjęciu widzimy min. spraw zagr. Węgier Csaky'ego podczas rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Obok po prawej stronie min. Ribbentrop.

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE DLA B. KANCLERZA SCHUSCHNIGGA.

Tygodnik katolicki „The Universe“ donosi, że b. kanclerz Austrii dr. Schuschnigg skorzystał z pozwolenia władz narodowo - socjalistycznych i w czasie świąt Bożego Narodzenia odebrał od krewnych i przyjaciół paczki z ubraniem i żywnością i odbył też krótki spacer na terenie wiedeńskiej centrali Gestapo, gdzie jak wiadomo, jest uwięziony od kilku miesięcy.

SKARB W KOMINIE.

W komine pewnego starego domu w Reichshoffen w Alzacji odkrył kominiarz wielki skarb. Przy czyszczeniu komina stwierdził kominiarz, że komin jest zatkany olbrzymim workiem. Kiedy rozerwał worek, posypał się na niego deszcz starych dukatów i innych złotych pieniędzy.

Na szpaltach pism

Nowosielce - poraz drugi

Wczorajszy IKC. w artykule wstępnym pod powyższym tytułem omawia uchwały rady naczelnej stronnictwa ludowego, pisząc

„Sądzimy, że nad uchwałami rady naczelnej stronnictwa ludowego nie należy i nie można przejść do porządku dziennego. Są ją do najpoważniejszych refleksyj i do — to bowiem uchwały tego rodzaju że zmusza męskiego działania. Ludowcy są w świetle tych uchwał opozycją, ale opozycją myśl. cą kategoriami narodowymi i państwowymi. Jeżeli wielkie opozycyjne ugrupowanie jako główny motyw swego działania, jako główną treść swoich przemyśleń wysuwa troskę o państwo, troskę o obronność tego państwa i o przyszłość narodu, to z taką opozycją można i należy rozmawiać. Nie jest to bowiem jakaś doktrynerska, rozsadzająca państwo opozycja „frontów ludowych". nie jest to opozycja która lekceważy sobie nadrzędny interes, tj. państwową rację stanu — ale jest to opozycja, dotycząca taktyki i sposobów działania Cel zarówno obozu rządzącego, jak i takiej opozycji jest wspólny. Na imię mu Polska, jej siła, rozkwit i jej przyszłość! W tym stanie rzeczy musi się znaleźć wspólny język w sprawach bieżącej polityki. Gdy jutro czy pojutrze naród cały może stanąć wobec najcięższego egzaminu, gdy Polacy różnych przekonań mogą być powołani do wspólnego marszu w obronie Ojczyzny — nie wolno przechodzić obojętnie wobec aktu, woli wielkiego odłamu społeczeństwa, skierowanego ku zjednoczeniu narodu, ku zespoleniu jego sił pod sztandarem walk z zakusami wrogów zewnętrznych“!

Nowa matura licealna

Obostrzenie i zmiany w regulaminie egzaminów maturalnych

W bieżącym roku szkolnym po raz pierwszy czynna jest druga (i ostatnia zarazem) klasa w liceach ogólnokształcących, zastępująca dawną klasę ósmą w gimnazjach starego typu. Przez dłuższy czas zastanawiano się w jaki sposób absolwenci liceaini otrzymywać mają świadectwa dojrzałości. Wysuwana była koncepcja, aby świadectwo dojrzałości wydawane było bez egzaminów końcowych, jedynie na podstawie ogólnych postępów w nauce. Natomiast chciano, wzorem francuskim, wprowadzić dla tych absolwentów, którzy zamierzali odbywać wyższe studia, specjalny egzamin wstępny do szkoły akademickiej.

Pomysł ten nie spotkał się jednak z uznaniem ani przedstawicieli wyższych uczelni, ani też władz ministerialnych. I po długich naradach postanowiono wreszcie, by uczniowie kończący liceum ogólnokształcące, zdawali egzamin dojrzałości, tak samo jak się to działo dotychczas w gimnazjach starego typu.

Niewątpliwie w kołach zarówno samych zainteresowanych jak i ich rodziców decyzja ta nie będzie powitana z zadowoleniem. Przede wszystkim dlatego, że egzaminy dojrzałości od wielu lat wywołują uzasadnioną krytykę i coraz częściej mówiono o ich skasowaniu, a powtóre dlatego, że aczkolwiek nowy regulamin upraszcza nieco egzamin dojrzałości, z drugiej strony jednak kasuje szereg stosowanych dotychczas ułatwień.

Według nowego regulaminu, który został obecnie ogłoszony, egzamin dojrzałości obejmuje na każdym wydziale inne przedmioty.

Ograniczono ich liczbę przede wszystkim przy egzaminie piśmiennym tylko do dwóch wypracowań. Jedno z nich będzie z języka polskiego na wszystkich wydziałach, drugie zaś będzie miało za temat przedmiot najważniejszy na danym wydziale, a więc na wydziale humanistycznym — język obcy nowożytny, na wydziale klasycznym — łacina, na wydziale matematyczno-fizycznym — matematyka i na wydziale przyrodniczym — fizyka.

Ograniczono również znacznie liczbę przedmiotów zdawanych ustnie do czterech ważniejszych na danym wydziale.

Na egzaminie ustnym zasadę wyboru ograniczono tylko do dwóch przedmiotów, z których jeden wchodzi równocześnie w skład egzaminu piśmiennego. Najważniejszą i najbardziej ujemną inowacją jest to, że przekreślona została zasada, w myśl której dozwalało się, aby uczeń, który wykazał się dobrymi postępami w ostatniej klasie w jakimś przedmiocie oraz na egzaminie piśmiennym, mógł być zwolniony z egzaminu ustnego z tych przedmiotów. I jeszcze jedna rzecz została skasowana:

dotychczas można było w niektórych wypadkach być dopuszczonym do egzaminu dojrzałości, mimo jednej niedostatecznej oceny z jakiegoś przedmiotu.

Władze szkolne wychodziły ze słusznego założenia, że uczeń mógł z jakichś ważnych powodów zaniedbać się w tym przedmiocie, a zresztą zdarzały się wypadki, kiedy pomiędzy nauczycielem a uczniem wytwarzał się taki stan rzeczy, że uczeń nie otrzymywał z tych lub innych powodów dostatecznej noty. Życie potwierdzało zresztą słuszność tego stanowiska, gdyż wielokrotnie zdarzało się, że uczeń posiadający jakąś niedostateczną ocenę, sam egzamin dojrzałości zdawał bardzo dobrze. Obecnie to zostaje skasowane.

Kto ma nawet jedną notę niedostateczną, do egzaminu dopuszczony być nie może.

Wyjaśnienia prawne

W JAKICH WYPADKACH PROCES KARNY W MYŚL NOWELI PROCEDURALNEJ WINIEN TOCZYĆ SIĘ PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH?

W myśl postanowień noweli z 1938 r. sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, wywołać niepokój publiczny albo ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne, ze względu na bezpieczeństwo Państwa, lub inny ważny interes publiczny.

Poważną inowację stanowi w prowadzenie tajności rozprawy w procesach o zniesławienie. Tu prawodawca dekretuje kategorycznie: — „W sprawie o zniesławienie, rozprawa jest jawna, wtedy tylko, gdy oskarżyciel tego zażąda". W ten sposób dysponentem jawności rozprawy w procesie o zniesławienie jest w zupełności oskarżyciel, o jego cześć, o jego honor tu chodzi i może on życzyć sobie sobie, aby wszelkie szczegóły odnośnie zniesławienia były przy drzwiach zamkniętych z wyłączeniem dostępu publiczności do sali sądowej.

K. Kl.

——oOo——

D[illegible]re rady

Plamy z hypermanganikum-kali znikają pod działaniem siarczanu amonu.

———

Plamy z żywicy usuwa się alkoholem lub ksylolem.

———

Plamy azotanu srebra (kamienia piekielnego) zmywa się najpierw 10 proc. mieszaniną jodku potasu, następnie skrapia się stałym roztworem siarczanu soda

Kiedy zostanie wybudowany

wiadukt kolejowy w Będzinie

O potrzebie wybudowania wiaduktu na przejeździe kolejowym znajdującym się vis a vis koszar w Będzinie pisaliśmy już kilkakrotnie. Sprawą tą początkowo zainteresowały się władze kolejowe, przy czym w związku z tym przeprowadzone zostały na przejeździe specjalne obliczenia ruchu pieszego. Obliczenia te wykazały, że w czasie 24 godzin przez przejazd ten przechodzi z górą 16 tysięcy osób oraz przejeżdża 110 rowerzystów i 70 wózków z dziećmi.

Dziś cyfry te byłyby większe, gdyż od czasu ostatnich obliczeń upłynęło niespełna 2 lata a ruch pieszy znacznie się powiększył.

Jak się obecnie dowiadujemy, zarząd miasta, który tą sprawą się zajmuje otrzymał od władz kolejowych — odpowiedź, że sprawa budowy wiaduktu w Będzinie w 1939 r. jest w dalszym ciągu nieaktualna ze względu na brak odpowiednich funduszów na ten cel.

Wiadomość tę zarząd miasta, któremu ta sprawa gorąco leży na sercu, przyjął, z dużym niezadowoleniem, gdyż przejazd ten jest dla mieszkańców prawdziwą udręką.

Bywa bowiem tak i to bardzo często, że przechodnie spieszący do pracy zmuszeni są na przejeździe czekać po 10 do 15 minut za zanim przejedzie tamtędy długi, pociąg towarowy.

Mamy nadzieję, że władze kolejowe w roku przyszłym nie zapomną o wybudowaniu wiaduktu w Będzinie i w związku z tym potrzebną sumą na ten cel wstawią do budżetu jeszcze w tym roku.

Wyrodny syn zorganizował napad

na dom swych rodziców

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu był głośny w Milowicach napad rabunkowy na dom małżonków Józefa i Walerii Herianów (Brazylia 2).

W nocy, kiedy mieszkańcy Milowic pogrążeni byli we śnie, dwa zamaskowani bandyci wyjęli okno mieszkania Herianów i wtargnąwszy do wnętrza, ze skierowanymi do małżonków lufami rewolwerów, zażądali od nich wydania pieniędzy. Herianowie posiadali — jak opowiadano —trochę pieniędzy, co niewątpliwie zwabiło rabusiów.

Sytuacja była tragiczna i dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obyło się bez krwawych ofiar.

Herianowa, na widok bandytów rzuciła się ku drzwiom chcąc alarmować sąsiadów, — Herian zaś mimo swego podeszłego wieku, również nie dał za wygraną i sięgnąwszy za siekierę zamierzył się na bliżej stojącego bandytę.

W odpowiedzi na to rabuś strzelił, lecz chybił, po czym obaj złoczyńcy, zaskoczeni postawą małżonków, rzucili się do ucieczki.

Niezwłocznie zarządzony pościg i szczegółowe śledztwo doprowadziło do ujęcia jednego sprawcy napadu, którego organizatorem był jak się okazało syn Herianów, 20 letni Leon.

Wyrodny syn źle się prowadził i przyjaźnił z kryminalistami, których namówił do obrabowania rodziców i w czasie napadu stał na czatach.

Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj ujęty rabuś, wielokrotnie karany złodziej, 35-letni Edmund Pietras (bez stałego miejsca zamieszkania) i wykolejony syn Herianów.

Sąd skazał Pietrasa łącznie na 10 lat więzienia, Heriana zaś na pięć lat.

Drzazgi

O pożarze

Taki już jestem, że przy najsmutniejszych nawet sprawach nie potrafię przywołać na oblicze potrzebnej powagi. — Umrze kto — chce mi się śmiać; ożeni się kto — chce mi się śmiać; złamię nogę —chce mi się śmiać; pożar?—śmieję się...

Właśnie teraz pożar. Spalił się częściowo Teatr Miejski w Sosnowcu. Byłem na miejscu.

No, jak się nie śmiać, naprzykład z takiego szczytu uprzejmości:

Z gmachu pełnego ognia i dymu wypada o północy dyrektor Vorbrodt. Jest cały osmalony, w niekompletnym stroju, ledwie uspokojony po pierwszym wrażeniu. Przystanął, mówiąc z nami gorączkowo o tym i o owym W pewnej chwili z wyrazem szczerego zażenowania wyciąga rękę do jednego z dziennikarzy mówiąc: „Myśmy się jeszcze nie witali?."

* * *

Widok strumieni wody lanej z sikawek strażackich wzbudził w dyrektorze Pelszyku niebywałe pragnienie. Biegał co chwilę do kranu na podwórze „Expresu" i pił... i pił...

A tak niedawno w pewnym lokalu zarzekał się, że do czystej wody czuje niewypowiedziany wstręt..

* * *

Są tacy, którzy twierdzą, że [illegible] wali jakieś nieszczęście w teatrze. Mówią że dyr. Vorbrodt, po wystawieniu już w tym sezonie „Sułkowskiego", „Gałązki rozmarynu" i „Don Juana" nie krył się z tym, że chce wystawić „Peer Gynta". Była to podobno bezpośrednia [illegible] pożaru.

* * *

Przesądni twierdzą, że w grę [illegible] dzi nazwisko komendanta straży pożarnej p. Iskry, który zresztą mieszka obok teatru. Trudno ustrzec się iskry, gdy cała straż jej (albo jemu) podlega.

* * *

Oto fragment podsłuchanej rozmowy:

— Podobno magistrat ma udzielić nagany komendantowi Iskrze.

— Za co? Czy może straż źle gasiła ogień w teatrze?

— Nie Za to, że wogóle gasiła.

* * *

Teatr był bowiem ubezpieczony.

Redakcji „Expresu" też, według słów jednego z samorządowców, należy się nagana, za to, że pierwsza telefonowała po straż.

Gdyby trochę później zaalarmowano, mielibyśmy, zamiast starej rudery, nowy tea[illegible] wim.

——oOo——

[illegible] straży zdrowia"

POŻYTECZNE BROSZURKI W TRAMWAJACH

Uwadze pasażerów Tramwajów Zagłębia Dąbrowskiego poleca Oddział Sosnowiecki Polskiego Towarzystwa Higienicznego Nr. 7 popularnego miesięcznika „Na Straży Zdrowia", który omawia jakie szkody dla zdrowia powoduje zaopatrywanie się w artykuły żywności w brudnych, nie higienicznym sklepie spożywczym.

Numer ten w swoim czasie zawieszony w tramwajach, zostanie w krótce zdjęty i zastąpiony przez inny numer miesięcznika.

Wewnątrz miesięcznika włożono po 25 ulotek, które podają, gdzie rozlokowane są Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, w których godzinach są przyjęcia i kto uprawniony jest do korzystania z tych Stacji.

Ulotki te dla wygody zainteresowanych mogą być zabierane.

Zagłębie winno ratować placówkę kultury

Po pożarze w Teatrze Miejskim w Sosnowcu

Uruchomienie Teatru powinno nastąpić jak najszybc'ej!

Jak w części wczorajszego nakładu już podawaliśmy, onegdaj w nocy o godz. 11.30 wybuchł w Teatrze Miejskim w Sosnowcu pożar.

Podczas pożaru spłonęła doszczętnie scena wraz z kurtyną i dekoracjami, pianino i elektryczne instalacje.

Przebieg pożaru był następujący:

Po zakończeniu przedstawienia i zamknięciu teatru obsługa techniczna, ustawiła dekoracje i udała się do domu.

O godz. 11.30 dyrektor Vorbrodt, który znajdował się w tym czasie w mieszkaniu jednego z aktorów, poczuł zapach spalenizny i usłyszał jakiś szum.

Gdy wyszedł na korytarz ogarnęła go fala dymu dobywającego się od strony sceny.

Obudzono natychmiast śpiących i zaalarmowano straż pożarną. Wobec szybkiej pomocy straży miejskiej ogień udało się umiejscowić na scenie t. zn. tam gdzie powstał.

Straty są bardzo znaczne.

W dniu wczorajszym na miejsce pożaru przybyła komisja magistracka i urzędnicy z zakładu ubezpieczeń, którzy badali przyczynę pożaru. Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone choć najprawdopodobniejsza jest teza, że

pożar powstał wskutek nieodpowiedniego zabezpieczenia przewodu elektrycznego przy rampie.

W tej chwili trudno jest ustalić jakie będą dalsze losy teatru, gdyż prezydent Kaczkowski bawi w Warszawie.

Zdaniem fachowców odbudowa zniszczonej sceny mogłaby potrwać około dwóch tygodni, choć twierdzą niektórzy, że trzeba na to poświęcić trzy miesiące. Naszym zdaniem przy odpowiednim szybkim wyasygnowaniu pieniędzy przez zakład ubezpieczeń lub magistrat dałoby się to załatwić w ciągu dwu tygodni.

Do sprawy tej podejść jednak należy z życiowego punktu widzenia, bez czekania na sądy komisji itp., gdyż zbyt wiele ludzi znalazło się bez środków do życia.

Istnieje koncepcja przeniesienia na okres tymczasowy teatru do Domu Katolickiego z szerszym, niż dotychczas, uwzględnieniem imprez wyjazdowych. Jest to jednak środek zapobiegawczy skuteczny na bardzo krótki termin.

Zarząd miejski wejdzie niewątpliwie w ciężkie położenie aktorów i udzieli im jakiejś subwencji, by ich wspomóc w ciężkim położeniu, w jakim się obecnie znaleźli.

Jak się dowiadujemy Międzyzwiązkowa Reprezentancja Pracownicza w Sosnowcu zwoła ma zebranie, na którym *omówi formę pomocy dla teatru w tej ciężkiej dla nich sytuacji. Jest to zamierzenie godne szczególnego uznania i dobrze by było, aby inne organizacje pospieszyły z pomocą pogorzelcom.*

Mieszkańcy Zagłębia winni ratować w miarę sił i możności tę jedyną na naszym terenie placówkę kultury!

Na froncie pracy

Ograniczenie dni pracy w fabrykach w Zawierciu

Pomyślna do niedawna sytuacja w przemyśle zawierciańskim uległa ostatnio pewnemu pogorszeniu.

Fabryka Hulczyńskiego ograniczyła swą pracę do 3 dni w tygodniu. Firma Erbe zmniejszyła swą załogę o przeszło 100 robotników, do czego przyczyniła się niepomyślna sytuacja gospodarcza na rynku międzynarodowym. Zakłady włókiennicze TAZ. uruchomiły ostatnio częściowo oddział drukarni oraz zwiększyły ilość czynnych krosien tkackich, ale jednocześnie praca we wszystkich oddziałach ograniczona została do 3 dni w tygodniu. Powodem do tego jest ograniczenie przydziału bawełny.

Zarządzenia o ograniczeniu pracy wywarły na załogach tych fabryk przygnębiające wrażenie, zachodzi bowiem obawa, żeby nie stało się znowu tak, jak przed kilku laty. Dyrekcje fabryk, powyżej wspomnianych dokładają jednak starań, aby podległe im zakłady utrzymać w jak najbardziej możliwym ruchu.

Sytuacja strajkowa

NA KOP DOROTA.

Strajk robotników na kopalni Dorota trwa w dalszym ciągu. Zgórą 600 robotników przebywa na dole kopalni, kilkudziesięciu na powierzchni, a reszta pozostaje w domach.

Robotnicy domagają się podwyżki zarobków o 8 proc., zawarcia układu zbiorowego obowiązującego w całym górnictwie, uznania delegatów robotniczych, odszkodowania za dni strajku oraz załatwienia szeregu drobniejszych żądań. Strajk ma przebieg spokojny.

Dodać należy, że pracownicy umysłowi kop. Dorota otrzymali swego czasu wymówienia, których termin kończy się z dniem 1 marca br.

Wiadomości bieżące

Czwartek 19 Styczeń

Dziś: Henryka
Jutro: Fabiana
Wschód słońca: 7,37
Zachód słońca 3,53

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dzis dyżury nocne pełnią następujące akteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

— KOLĘDA W PARAFII W.N.M P. W SOSNOWCU. Dziś od godz. 11-ej jeden ksiądz ul. Naftowa od godz. 14 ej drugi ksiądz ul. Graniczna. Przy tej okazji księża kolędę przyjmowali dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. Dnia 25 bm. o godz. 19 ej w sali sądu grodzkiego w Czeladzi odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: zagajenie, przyjęcie protokułu 56 posiedzenia, komunikat o uchwałach magistratu, sprawa prijektu wodociągu miejskiego, uchwalenie w drugim terminie pożyczki z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego w kwocie 50.000 zł. na budowę szkoły, uchwalenie budżetu na rok 1939/40 oraz składanie wniosków i interpelacyj.

— WAŻNE DLA HODOWCÓW GOŁĘBI. Starostwo grodzkie sosnowieckie zawiadamia, iż osoby które hodują i utrzymują wszelkiego rodzaju gołębie (wyłączając pocztowe) winni w terminie do dnia 15 lutego br. złożyć prośby do Starostwa o wydanie im zezwolenia na dalszą hodowlę tych gołębi.

Oszczędnościowy budżet

M. CZELADZI.

Zarząd miejski opracował w tych dniach budżet Czeladzi na rok 1939/40 — Preliminarz budżetowy po stronie dochodów i wydatków zamyka się sumą 479.367 złotych. Podobnie, jak w latach ubiegłych przy układaniu budżetu kierowano się jaknajdalej idącymi oszczędnościami. Nowy preliminarz nie jest więc wyższy od budżetu na rok 1938/39.

Dziś nowoopracowany preliminarz znajdzie się na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej, a dnia 25 bm. rozpatrywany będzie przez radę miejską.

Proces o wykroczenie

PRZECIWKO PRZEPISOM O OCHRONIE LASÓW.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się obecnie proces przeciwko właścicielom majątku Rokitno Szlacheckie Józefowi i Michałowi Poleskim, zamieszkałym w Warszawie i Ludwice Taraszkiewiczowej (Równe) oraz współwłaścicielowi i administratoro wi tych dóbr Stanisławowi Sieniawskiemu *o wykroczenia przeciwko przepisom o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa i prowadzenie wadliwej gospodarki leśnej.*

Administrator majątku Rokitno Szlacheckie i właściciele na wniosek komisarza ochrony lasów skazani zostali przez władze administracyjne w związku z zarzucanymi im wykroczeniami, na kilkadziesiąt tysięcy złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na areszt i od tego orzeczenia odwołali się do sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sąd zarządził przeprowadzenie wizji lokalnej w majątku Rokitno Szlacheckie, jak również badanie świadków na miejscu.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Koła wagonu

ODCIĘŁY KOLEJARZOWI NOGĘ.

Wczoraj wieczorem wydarzył się w Ząbkowicach na dworcu kolejowym nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ pracownik PKP. Antoni Duraj.

Duraj poślizgnął się podczas wskakiwania do jadącego pociągu i dostał się pod jego koła.

Wskutek upadku doznał on zmiażdżenia nogi. Przewieziono go natychmiast do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie dokonano amputacji nogi. Stan jego jest ciężki.

——oOo——

— O KROK OD ŚMIERCI. Onegdaj przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi wydarzył się wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

Do domu na furmance wracał rzeźnik Wojtyczka z Przełajki. Ponieważ Wojtyczka był w stanie mocno podchmielonym, w pewnym momencie spadł on na jezdnię. Upadek nastąpił w chwili, gdy obok furmanki przejeżdżał samochód.

Zdawało się, że auto wpadnie na Wojtyczkę, tymczasem szoferowi w ostatniej sekundzie udało się wóz zatrzymać.

W. został tylko okaleczony lekko w rękę.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 652 szt. bydła 800 szt. świń 159 cieląt razem: 1611 szt. zwierząt Płacono za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) bydło od 50 gr. do 77 gr. cielęta od 55 gr. do 94 gr. świnie od 32 gr. do 1.16 zł.

——oOo——

Jak może uzyskać odprawę

MATKA UBEZPIECZONEGO

Do roszczenia o jednorazową odprawę dla matki należy dołączyć: 1) wszystkie posiadane legitymacje ubezpieczeniowe zmarłego, 2) metrykę urodzenia zmarłego podającą imiona rodziców, 3) metrykę śmierci ubezpieczonego oraz 4) zaświadczenie Starostwa albo Zarządu Miejskiego lub Gminnego stwierdzające, że zmarły nie pozostawił innych osób, uprawnionych po nim do świadczeń (żona, męża, dzieci.) Po przyjęciu roszczenia Ubezpieczalnia Społeczna przeprowadza wywiad dla stwierdzenia stanu majątkowego zainteresowanej oraz ustalenia, w jakim stopniu pozostawała na utrzymaniu zmarłego.

Z Olkusza

Niehigieniczny stan
RZEŹNI MIEJSKIEJ W WOLBROMIU.

W Wolbromiu w stanie wyjątkowo nie higienicznym znajduje się rzeźnia miejska. Zarząd miejski powinien bezwzględnie pomyśleć o budowie nowej rzeźni, gdyż obecna prędzej czy później będzie musiała być zamknięta.

Po roku więzienia
ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA.

Sosnowiecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał po roku więzienia za fałszywe zeznania, złożone w sądzie grodzkim: Władysława Łącznego w Grzegorzowicach (gm. Minoga) i Stanisława Korcipę z Dzwonowic (gm. Kidów).

(o) **Z GOSPODARKI M. OLKUSZA.** W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, na którym uchwalono budżet na r. 1939/40 w dochodach zł. 325.685 i w wydatkach — zł. 325.375.

Na obsługę długów przeznaczona została suma zł. 83.230, co stanowi około 1/4 ogólnych wydatków miejskich. W wydatkach nadzwyczajnych figuruje zł. 33.435 głównie na inwestycje wodociągowe w osiedlu Bukowno.

(o) **DWAJ BRACIA ZŁODZIEJE ZE STARCZYNOWA:** Michał i Edward Wadasowie zostali skazani przez sąd grodzki w Olkuszu za kradzież z włamaniem w osiedlu Bukowno pod Olkuszem, po dwa lata więzienia każdy.

——-oOo——

Członkowie towarzystw turystycznych
MOGĄ KORZYSTAĆ ZE SCHRONISK SZKOLNYCH

Towarzystwa turystyczne przypomniały ostatnio swym członkom, iż na podstawie regulaminu Min. W. R. i O. P. mogą oni korzystać ze szkolnych schronisk wycieczkowych w całej Polsce, o ile dane schronisko nie jest zajęte przez młodzież której przysługuje pierwszeństwo. Sieć tych schronisk, spisanych w specjalnej broszurze, wydawanej co roku przez ministerstwo — jest dość gęsta i stanowią one nieraz jedyne noclegowe punkty oparcia w wielu miejscowościach dla turystów zrzeszonych, przede wszystkim dla członków P. T. T. i P. Tow. Kraj.

Chorego na tyfus ukryli
w... szafie przed lekarzem

Wczorajszy IKC. zamieszcza list kierownika ośrodka zdrowia w Żarnowcu n. Pilicą, który ilustruje do czego jest zdolna ciemnota ludzka. W liście tym czytamy:

„Dnia 14 bm. doszło do mej wiadomości, że żydzi tutejsi ukrywają chorego na dur brzuszny, nie wzywając lekarza, aby to nie doszło do władz.

Wysłałem na zwiady zajętą w Ośrodku Zdrowia w Żarnowcu higienistkę, pannę W. Kocjanównę, która we wskazanym domie Sałmyna Klapfera, kupca w Żarnowcu, chorego nie znalazła. Udałem się za tym sam na poszukiwanie i zdołałem zasięgnąć informację, że w tymże domu niema żadnego chorego, rzekomo tylko był 14-letni chłopiec chory na nogę, ale został wysłany do Zawiercia do krewnych.

Sprawa ta wydała mi się mocno podejrzaną i wezwałem do pomocy służbowego posterunkowego, pana Jana Buraka w Żarnowcu, przy pomocy którego udało się wydostać 14 letniego chorego ukrytego w szafie (!) wśród odzieży, na pół żywego. U wymienionego stwierdziłem podwyższoną temperaturę 39.5 st. i wszelkie objawy tyfusu brzusznego

O planowe zabudowanie
okręgu kielecko-radomskiego

W związku z walką, prowadzoną przeciwko bezplanowemu zabudowywaniu miast,

utworzona została w Kielcach komisja oraz biuro regionalnego planu zabudowania okręgu kielecko - radomskiego, w skład których wchodzą przedstawiciele miast i powiatów oraz samorządu gospodarczego.

Komisja koordynuje swe prace również z dyrektywami Biura planowania gospodarczego przy gabinecie ministra skarbu.

Działalność komisji, obejmującej najważniejsze ośrodki C. O. P., idzie w 3-ch kierunkach, a mianowicie. 1) opiniowania planów zabudowy poszczególnych miast i osiedli, 2) planów parcelacji budowlanej oraz 3) sporządzenie planów zabudowy na zamówienie tych miast i osiedli, które we własnym zakresie planów tych nie opracowały.

Do chwili obecnej komisja ta zaopiniowała przychylnie plany rozbudowy Ostrowca Świętokrzyskiego i Kozienic.

W trakcie opiniowania jest przedłożony komisji plan zabudowy m. Końskich Komisja opracowała również t. zw. wstępny program ogólnego planu zabudowania m. Skarżyska — Kamiennej, w trakcie zaś sporządzania są plany wielkiego Sandomierza i nowego miasta przemysłowego Wierzbnik — Starachowice.



JERZY ANDRZEJEWSKI — TEGOROCZNY LAUREAT NAGRODY LITERACKIEJ DLA MŁODYCH

Tegoroczną nagrodę literacką P.A.L. dla Młodych w wysokości zł. 2.000 — przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu, za powieść „Ład Serca", którego widzimy na zdjęciu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 19 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Odczyt 16.40 Angielskie pieśni ludowe 17.00 Pogadanka 17.10 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka ludowa 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Pochodnia wieków 21.30 Pieśni 21.50 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej

KATOWICE

Czwartek, 19 stycznia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty z Warszawy 14.00 Muzyka obiadowa W przerwie 14.20 Pogadanka 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Z aubumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 21.50 Muzyka z płyt 22.00 Rozmowę ze słuchaczami 22.10 Wesoły wieczór 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 20 stycznia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowę z chorymi 16.35 Polskie utwory fortepianowe 17.00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka 17.10 Arie i pieśni 17.35 Reportaż 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Humoreska 18.55 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 23.00 Literatura w więzi szematu — szkic 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program W-wy II.

——:::::——

NIEPOROZUMIENIE

— Moja żona jest aniołem.

— Masz bracie szczęście, bo moja jeszcze żyje...

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

212)

Wyszła z tego domu, a ja schwyciłem ją na pierwszym kroku; ja nie zaniedbuję małych ciosów; wynalazłem sztukę rozdrapywania ran, ażeby boleść podwoić. Wyszła z tego domu, ale nie wiedziała drogi. Błądziła przez długi czas po drodze o którą się pytała i którą jej wskazywano, po chwili od miejsca gdzie jej drogę wskazano głowa jej i pamięć mieszały się wśród labiryntu boleści, jakich doznawała i jeżeli chcesz pojąć co się z nią działo w owej chwili, przypatrz się jej jak idzie, powraca, przygląda się domom, zatrzymuje przechodzących, słyszy grube zniewagi i idzie, znów wraca w to samo miejsce; wyobraź sobie, że to samo działo się wewnątrz co i zewnątrz, że myśl jej błądziła w pośród boleści życia, bez oznaczenia celu, rozbijając się, druzgocząc, a ona nie mogła oszaleć, a Bóg nie ulitował się nad nią, on i ja także. Jakiś starzec wyrwał ją z tego strasznego stanu i odprowadził do domu umierającą z boleści i utrudzenia. W nocy gwałtowna gorączka nią owładnęła i dopiero po ośmiu dn. mogła powrócić zająć miejsce pomiędzy swoimi towarzyszkami. Z tych ośmiu dni dobrze skorzystano. Lord Stive nie wyrzekł się zdobycia młodej dziewczyny i próbował dokonać tego za pomocą rozpaczy, czego nie mógł wykonać przez nęcącą pokusę. Wyjawił przed panią Firet tajemnicę Eugenii, zalecając jej wszystko, żeby ją zgubić. Lubię panią Firet, mądra to i zręczna kobieta. Instynktownie rozumiała ona złe i nie potrzebowała długich wyjaśnień. Skoro raz tylko otwór był zrobiony, złe płynęło ze źródła. Stara nie poszła, jak tego chciał prostomyślny lord Sti,e. Przybiegła ona do pani Benard z oburzeniem w oczach i ze smutkiem w głosie; zawiadomiła ją, że ona, zacna pani Benard została niegodnie zwiedziona przez hypokryzję Eugenii, ponieważ ona wykryła, że ta nieszczęśliwa dlatego tylko opuściła Francję, ażeby swój stan ukryć mogła. Gdyby pani Benard była sama tylko znajdowała się w czasie tego zwierzenia, może cel nie zostałby osiągnięty; ale pani Firet mówiła tym głosem, który udaje że chce być ukryty, a przebija mury domu W dwie minuty potem cały magazyn wiedział w jakim stanie znajdowała się Eugenia i w kilka dni potym, kiedy zeszła na dół, przyjęta zowym. żarcikami, których znaczenie ze drżeniem rozumieć zaczęła, aż do chwiki, kiedy nie mogąc więcej znieść tej bezustannej zniewagi; zawołała uniesiona gniewem, w chwili kiedy jakaś młoda dziewczyna oddalała się o dniej z miną pogardliwą:

— Cóż ci jest, że zdajesz się obawiać dotknąć mnie?

— Obawiam się zranić dziecko twoje — odpowiedziała tamta.

Otóż takim sposobem oddany jej został wyraz jaki wymówiła do Artura w chwili rozpaczy. I muszę ci powiedzieć wszystko, ażebyś poznał wyniosłą duszę, jaką ci przedstawiam. Dziewczyna, która ją znieważyła tak okrutnie, urodziła przed sześciu miesiącami i zabiła dziecię swoje; chodziła jednak z głową podniesioną, będąc pewną że nikt nie wie o jej zbrodni.

— Ależ to są potwory, ludzie, o których do mnie mówisz! — zawołał Luizzi.

— Nie, są to płody waszych obyczajów. Ponieważ jesteście bez litości dla błędów poznanych, ukrywacie za pomocą zbrodni błąd, z powodu którego rumienić się trzeba; oto wszystko.

— Może masz słuszność — rzekł Luizzi — ale nakoniec, jakim sposobem Eugenia mogła wycierpieć tyle boleści i nie zginąć pośród nich?

— Ponieważ dusza tak samo jest uformowaną jak i ciało i że jeden umiera wskutek spadnięcia z wysokości stóp kilku, tymczasem drugi opiera się niekiedy śmierci, chociaż ma wszystkie członki poranione i pogruchotane. Wreszcie znalazła się kobieta, która się ulitowała nad Eugenią, albo może ulitowała się nad spokojem domu swojego. Pani Benard ofiarowała biednej dziewczynie, że ją odeśle do Francji i żeby jej nie ścigało udręczenie błędu popełnionego, ofiarowała się polecić ją bratu swojemu, umieścić ją u niego i ukryć ją w tym ogromnym Paryżu, w którym wszystko ukryć się może i w którym wszystko się wykrywa jak w najmniejszym miasteczku. Eugenia przybyła sama do Anglii, z bardzo słabą nadzieją; powróciła do Francji sama bez żadnej nadziei. Nie wyjawiła matce swego stanu przed wyjazdem i nie mogła wyjawić go listownie kobiecie, która czytać nie umiała, nie narażając się na rozgłoszenie wszędzie błędu swego.

— Ależ to straszną historię mi opowiadasz; drżę na samą myśl przyjęcia, jakiego Eugenia od Joanny doznała.

— Oto panie mój, znów się mylisz — odparł Szatan. — Dziecięce cierpienia Eugenii, drobne cierpienia młodej dziewczyny, nieszczęścia życia niewłaściwego, nie mogły przebić grubej powłoki, okrywającej serce tej kobiety; ale nieszczęście zupełne, rzeczywiste, zrozumiałe dla niej, dotknęło ją i doszło do głębi wnętrzności.

d. c. n.

Odszkodowanie za zawód miłosny

Ciekawy pomysł sprytnego Amerykanina

Statystyka amerykańska wykazuje — podobnie jak ankieta wśród czytelników rozmaitych amerykańskich pism codziennych i magazynów —

że najpiękniejszym opromienieniem
życia jest miłość

Skoro więc miłość cieszy się takim uznaniem całego społeczeństwa, to nic dziwnego, że prawdziwy businessman amerykański musi zwrócić na nią uwagę jako na czynnik, który może być w pewnym stopniu motorem rozwoju przedsiębiorstw czysto przemysłowych. Oto co o tym piszą dzienniki nowojorskie, nie pozbawione zresztą, jak wiadomo fantazji:

Znalazł się więc sprytny Amerykanin, fachowiec w branży ubezpieczeniowej, który doszedł do takiej konkluzji, że możnaby i w tym kierunku zastosować eksploatację asekuracyjną.

Wkrótce wykonał, co zamierzał. Przed kilku miesiącami opublikował po raz pierwszy swój plan i dzisiaj jego towarzystwo ubezpieczeniowe przeciw rozczarowaniom miłosnym liczy — jak można wierzyć prasie amerykańskiej — setki tysięcy klientów.

Powodzenia swego nie zawdzięcza pomysłowy Amerykanin kosztownej reklamie, lecz po prostu znajomości psychologii ludzkiej. *Wychodząc z założenia, że rozczarowania miłosne nie są bynajmniej katastrofą życiową, wypłaca niskie odszkodowanie, ot po prostu na otarcie łez.*

Jeżeli np. młoda dziewczyna umówi się na randkę, a ukochany zlekceważy ją i nie dotrzymuje słowa, odszkodowanie wynosi jednego dolara. Wystarczy za te pieniądze zabawić się, aby zawód przebrzmiał. Ubezpieczony wpłaca natomiast każdego tygodnia 20 centów. Po niedotrzymaniu jednej „raty" ubezpieczenie automatycznie wygasa. Jeżeli ubezpieczony korzysta więcej, jak dwa razy z wypłaty asekuracji po doznanym zawodzie, uchodzi za „obiekt ryzykowny", człowieka nie posiadającego stanowczo szczęścia w miłości, wobec czego towarzystwo ma prawo rozwiązać umowę lub podwyższyć stawkę płacy.

Za większe bóle i rozczarowania miłosne wypłaca towarzystwo naturalnie wyższe odszkodowanie.

Jeżeli np. młoda dziewczyna zastaje ukochanego na randce z rywalką, wypłata wynosi dwa dolary. Potrójne odszkodowanie otrzymuje dziewczyna lub młodzieniec, którym udaje się przedmiot miłości zastać z rywalem lub rywalką na rendez-vous o tej samej godzinie, na którą on czy ona sami się umówili. Na wypadek zbyt silnego wstrząsu moralnego procesuje się towarzystwo ubezpieczeniowe z niewiernym lub niewierną o odszkodowanie, któreby umożliwiało ofiarze zawodu pobyt lecznicy w miejscowości uzdrowiskowej.

Interes kwitnie, krąg klientów wzrasta z dnia na dzień, rozczarowani zapominają o doznanych przykrościach dzięki pomysłowości sprytnego Amerykanina.

Kto wie, może wkrótce już na podłożu tego powodzenia wyrośnie w Ameryce nowy typ przestępcy: „gangster ubezpieczeń przeciw rozczarowaniom miłosnym".

Będzie to zapewne jakiś „wamp" lub uwodzicielski „donżuan", którego praktyki na rażać będą ustawicznie kasy „ubezpieczalni miłosnej" na wypłatę wysokich odszkodowań dla ofiara zwodów sercowych.

Przy głośniku

EMIGRACJA ZŁĄCZONA Z OJCZYZNĄ

Ocean nie dzieli już Polaków amerykańskich od Polski: Dzięki radiu — Polacy w obu Amerykach mogą codziennie słuchać audycji nadawanych bezpośrednio z Polski, mogą codziennie przenosić się myślą i uczuciem do starego kraju, mogą codziennie brać udział w tem wszystkiem, czem żyje i nad czem pracuje współczesna Polska.

Wśród wszystkich form łączności emigracji z krajem ojczystym radio ma największą przewagę. Radio swobodnie przenika przez granice państw i przez morza dzielące kontynenty, by bezpośrednio w domu emigranta przemówić językiem ojczystym i pieśnią.

Właściwie dopiero od czasu oddania radia na usługi idei łączności z emigracją — problem połączenia emigracji z krajem macierzystym został rozwiązany. Wprawdzie nic nie straciły ze swego znaczenia ani szkoły polskie na emigracji, ani gazety polskie i ani książki polskie — to jednak radio stało się nowym niezastąpionym czynnikiem utwierdzającym i pogłębiającym działanie wszystkich dotychczasowych metod podtrzymania polskości wśród emigracji.

Widać to dokładnie z licznych listów jakie ze wszystkich stron świata, od emigrantów polskich, rozrzuconych po dalekich krajach i lądach napływają do Polskiego Radia. Widać z nich jasno, że działania radia wśród emigracji jest przede wszystkim uczuciowe, a więc silne, bo bezpośrednio leczące nostalgię, które gnębi dusze emigrantów.

Dzięki rozbudowie technicznej Polskiego Radia — emigracja nasza jest obsługiwana wielostronnie, tak jak w najsilniejszych radiowo krajach Europy. Dla obsługi emigrantów oddano sześć stacyj krotkofalowych, nie licząc stałych audycyj sobotnich, nadawanych przy pomocy stacji długo i średniofalowych.

Stacje długo i średniofalowe obsługują emigrację europejską stałymi — jak już wspomnieliśmy — sobotnimy audycjami specjalnie skomponowanymi z punktu widzenia potrzeb naszych rodaków przede wszystkim robotników w Europie. Działalność tych stacyj wzmocniona została ostatnio poważnie bo codziennym 1/2-godzinnym programem, dzięki uruchomieniu od 2 października ub. r. dwu specjalnych stacyj krótkofalowych, których fale docierają do wszystkich zakątków Europy. Dziś więc emigrant polski w jakimkolwiek kraju europejskim by nie mieszkał może na wszystkich trzech skalach swego odbiornika słuchać codziennie albo ogólnych programów Polskiego Radia, albo też programów specjalnie układowych dla emigracji.

W obu Amerykach, jak o tym świadczą listy i głosy prasy, znakomicie poprawił się odbiór polskich krótkofalówek, dzięki zastosowaniu nowego systemu anten kierunkowych. Cztery stacje krótkofalowe, nadające program z Warszawy od godz. 12 w nocy do 3 nad ranem otrzymały anteny kierunkowe, dzięki którym dwie z nich są skuteczniej niż dawniej odbierane w Ameryce Północnej, a dwie w Ameryce Południowej.

Oficjalne podziękowanie, nadesłane do Polskiego Radia przez ambasadę R. P. w Waszyngtonie za doskonały odbiór polskich programów w dniu święta państwowego jest jednym z licznych dowodów skuteczności tej pracy Polskiego Radia.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Strajk duchów

— Co, do jasnej frybry? — niecierpliwiło się towarzystwo, zebrane dokoła stolika. — Ruszy się ten stolik, czy nie?

— Cierpliwości, panowie! — mitygował uczestników seansu pan Józef Bilczyński — Ruszy się na pewno, tylko żeby duchy chcieli go pociągnąć.

— Przecie już godzinę czasu siedzim! Graby nam już z tego trzymania na stoliku popuchli! Oj, panie Józefie, coś to wszystko na zwyczajne zalewanie w bambus wygląda. Oddaj nam pan lepiej te złotówki i pójdziem gdzie do kina przez marnowania czasu!

Pan Józef westchnął ciężko.

— Faktycznie, że jakoś nam dziś nie idzie — przyznał. — Ale moniaczków nie zwrócę, bo jak przyjdziecie państwo jutro, to się już na pewno uda. Probant jestem w takich sprawach i o wiele obiecuję, że na pewno, to możecie mnie państwo wierzyć.

Następnego dnia, zaraz po rozpoczęciu seansu, stolik poruszył się gwałtownie. Przechylił się w jedną stronę, później w drugą i nagle, ku zdumieniu zebranych, podskoczył w górę.

Następnie począł tańczyć, przytupując jedną nożką do taktu i sukces pana Józefa byłby kompletny, gdyby nie ciekawość jednego z uczestników, który sięgnął ręką pod stół i napotkał tam kudłatą głowę niejakiego Stanisława Wrzoska.

Odkrycie to pociągnęło za sobą niemiłe dla pana Józefa konsekwencje.

— Nie moja wina, panie sędzio — bronił się na rozprawie pan Józef, — że się ze stolikiem nie udało. Duchy zastrajkowały!

— Duchy zastrajkowały? — powtórzył pan sędzia. — A co Wrzosek pod stołem robił?

— Wrzosek łamistrajkiem był proszę sądu wysokiego!

Sąd skazał pana Józefa na tydzień aresztu.

SPORT

Z prac Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Polski Komitet Olimpijski wyznaczył termin ślubowania członkow kadr olimpijskich na dzień 3 maja. Ślubowanie odbędzie się w Warszawie, Katowicach. Toruniu, Poznaniu, Łodzi, Wilnie, Krakowie i Lwowie.

Do Państwowej Nagrody Sportowej Pol. Komitet Olimpjiski uchwalił wysunąć kandydatury w następującej kolejności: 1) Marusarz, 2) Kolczyński, 3) Walasiewiczówna.

Uchwalono przyznać Pol. Zw. Łyżwiarskiemu subwencję na wysłanie Kalbarczyka na trening do Finlandii.

Zgłoszenie Polski w olimpijskich zawodach szybowcowych uzależniono od przystąpienia Aeroklubu R. P. do Związku Związków Sportowych. Po pozytywnym załatwieniu tej sprawy nastąpi ustalenie programu przygotowań oraz utworzenie kadry olimpijskiej.

Minima lekkoatletyczne przedolimpijskie do osiągnięcia do dnia 1.X 1939 ustalono jak następuje: 100 m. — 10,7. 200 m. — 21.8, 400 m. — 48.8, 800 m. — 1:54,2. 1500 m. — 3:56, 5 km. — 14.52, 10 km. 31:20: maraton — 2:46, chód — 15. 400 m. płotki — 54,8, 3 km. z przeszkodami — 9:32; 4×100 m. — 41.9, 4×400 m. 3:18; w dal — 730; w zwyż — 132; tyczka — 4 m.; trójskok — 14.80; kula — 15.40, dysk — 47; oszczep — 65, młot — 51, dziesięciobój — 6700 pkt.

Konkurencje kobiece: 100 m. — 12.2, 200 m. — 26.80, płotki — 12.2, 4×100 m. — 48.8; w dal — 550, w zwyż — 155; kula — 12.70; dysk — 40; oszczep — 41.

Minima pływackie do osiągnięcia do 15.VIII.1939 r. przedstawiają się następująco: 100 m. dow. — 1:02,5; 400 m. dow. — 5:05, 1500 m. — 21:30, 100 m. na wznak — 1:14,5; 200 m. klas. — 2.54; 4×200 m — 9.52.

Panie: 100 m. — 1:13, 400 m. — 6:00 100 m. na wznak — 1:26, 200 m. klas. — 3:18, 4×100 m. — 5:20.

Igrzyska sportowe Polaków

Z ZAGRANICY ODBĘDĄ SIĘ

W KRAKOWIE

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy odbędą się 23—31 lipca ostatecznie w Krakowie, a nie w Katowicach, jak początkowo projektowano.

Z Zawiercia

(z) **Z ŻYCIA PSZCZELARZY.** Odbyło się tu walne doroczne zebranie koła pszczelarzy, zorganizowanego przy Okręgowym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Zawierciu.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania z działalności ogólnej i kasowe. Dotychczasowy zarząd pozostawiono jeszcze na 3 miesiące, gdyż po tym czasie ma nastąpić reorganizacja koła, a raczej przemianowanie go na oddział wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Kielcach. Zaznaczyć należy, że obecne koło liczy ponad 100 członków i wykazuje dość ruchliwą działalność.

——oOo——

Przesyłali 5000 zł.

W GAZECIE

Na poczcie Warszawa II podczas segregacji gazet do wysyłki, znaleziono w żydowskiej gazecie, adresowanej do Palestyny 5.000 zł. w walucie angielskiej

Przemyt waluty wykryto przypadkowo, z powodu zniszczenia opaski, na której był uwidoczniony adres odbiorcy i nadawcy. Władze pocztowe powiadomiły o tem zainteresowane organa państwowego.

Pieniądze skonfiskowano.

——:::——

Katastrofa samochodowa

NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM W SKARŻYSKU

Onegdaj w Skarżysku wydarzyła się katastrofa samochodowa w wyniku której jedna osoba poniosła śmierć a 4 zostały ranne. Inż Olszewski, pułkownik Czesław Kunert, Wojciech Hlawca, Bohdan Żukowski i Biernacki, pracownicy Zakładów Starachowickich, zamieszkali stale w Warszawie, dojeżdżając do Starachowic koleją lub samochodami.

Onegdaj wyjechali z Warszawy pociągiem i przybywszy do Skarżyska, czekali na kolejkę wąsko-torową, która miała ich zawieźć do Starachowic. Ponieważ kolejka spóźniała się, zatelefonowali do Zakładów z prośbą o przysłanie samochodu. Gdy nadszedł samochód, wielki 7-mio osobowy „Buick", obok szofera zasiadł inż. Olsewski, reszta panów zaś zajęła miejsca z tyłu. Samochód ruszył z dużą szybkością i znalazł się przed przejazdem kolejowym w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg towarowy i gdy właśnie spuszczano zaporę.

Nie wiadomo, czy zapora była zepsuta i opadła zbyt szybko, czy też szofer źle obliczył czas, dość że nagle nastąpiła katastrofa. Pospieszono natychmiast na ratunek. Inż. Olszewski nie żył, reszta pasażerów była ranna. Pułkownik Kunert i inż. Biernacki zostali przewiezieni do Warszawy. Pozostałych umieszczono w szpitalu w Skarżysku. Inż. Olszewski major w stanie spoczynku, osierocił żonę i troje dzieci. W Zakładach Starachowickich pracował od niedawna.

——oOOo——

A.T.S. członkiem

POLSKIEGO ZW. SZERMIERCZEGO

A. T. C. Czeladź został przyjęty w poczet członków Polskiego Związku Szermierczego. Jest to pierwsze zagłębiowskie tow. szermiercze, które spełnia na tym terenie rolę pioniera tego pięknego sportu.

W ubiegłą niedzielę A. T. S. przeprowadził propagandowe zawody szermiercze na Piaskach, na które przybyła rekordowa ilość widzów. W drużynach A. T. S. wystąpili: Koźlicki, Drozdowski, Pawełczyk, Segiet, „Stefan" Wikarek, Kowalik Kuźma.

Drużyna A pokonała zespól rezerwowy w stosunku 10·6

W nablizszą niedzielę A. T. S. urzadza drugie zawody propagandowe na Piaskach w szkole nr. 5.

A.T.S. poszukuje przeciwników szermierczych ze Śląska, przy czym zgłoszenia należy kierować pod adresem: A. T. S. Czeladź, nowa kolonia Saturn 7, Józef Pawełczyk.



Na zdjęciu — członkowie drużyny „Poże raczy Dymu" — Kanada i drużyny polskiej, które rozegrały mecz w Katowicach, zakończony zwycięstwem Kanady 5:2.

Przed meczem polskiej
reprezentacji piłkarskiej

W nadchodzącą niedzielę, 22 bm. w Paryżu piłkarska reprezentacja Polski rozegra podczas meczu z Francją swój 91 mecz międzypaństwowy.

90 dotychczasowych meczów (w tym 49 za granicą), wygrano 33 (14 za granicą), zremisowano 16 (7 za granicą) a przegrano 41 (29 zagranicą). Stosunek bramek brzmi 202.199 (za granicą 100:126).

Barw polskich broniło 183 graczy, a najwięcej: Kotlarczyk II 35, Martyna 32, Wodarz 29, Bułanow 29, Szczepaniak 26, Kotlarczyk I i Kuchar po 25, Piec II 24. Sperling, Pazurek po 22, Kałuża, Albański, Dytko i Gałecki po 21, Nawrot 20 itd.

Z dryżyny, która gra w Paryżu, Matjas grał 17 razy, Bemza 4, Krzyk, Twórz i Mrugała po 2, a Piec II i Pytel po 1.

Najwięcej bramek zdobyli: Nawrot 17, Wodarz 13, Staliński 11, Bacz, Balcer, Piątek i Pazurek po 9, Kałuża i Kozok po 8 Matjas 7, Kuchar, Peterek, Reyman i God po 6, Martyna 5 itd.

Walne zebrania
RKS. ZAGŁĘBIE I WARTY.

Zarząd RKS. „Zagłębie" zawiadamia, że w niedzielę dnia 22 bm. o g. 10 w pierwszym terminie, a o g. 10.30 w drugim odbędzie się walne zebranie RKS Zagłębie w sali rady miejskiej w Dąbrowie.

Każdy członek, chcący brać udział w wspomnianym zebraniu, obowiązany jest przed walnym zebraniem uiścić składki członkowskie do końca r. 1938, gdyż w przeciwnym razie nie będzie dopuszczony do obrad.

• • •

W dniu 4 lutego br. o g. 18 w pierwszym terminie, a o g. 18.30 w drugim terminie, odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej walne doroczne zebranie członków klubu sportowego „Warta".

Zarząd Warty prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

Gierutto otrzyma nagrodę
P. Z. L. A.

Komisja sportowa PZPL postanowiła postawić kandydaturę Witolda Gierutty (Warszawianka) na doroczną nagrodę PZLA za najlepszy wyczyn polskiego lekkoatlety w danym roku. Wniosek komisji wymaga jeszcze zatwierdzenia przez zarząd.

Dotychczas nagrodę tę zdobyli: 1932— Kusociński, 1933 — Walasiewiczówna, 1934 — Wajsówna, 1935 — Kucharski, 1936 — Noji, 1937 Walasiewiczówna.

Pierwsze zwycięstwo amerykańskich
HOKEISTÓW W EUROPIE

Amerykańska drużyna hokeja lodowego, która weźmie udział w mistrzostwach świata rozegrała pierwszy swój mecz na terenie Europy. a mianowicie w Krefeld z reprezentacją tego miasta. Zwyciężyła drużyna St. Zjedn. 4:1 (2:0), 1:1)

Bydgoszcz—Amsterdam 8:8

Onegdaj wieczorem w Bydgoszczy odbył się mecz bokserski reprezentacji Holandii pod firmą Bydgoszcz — Amsterdam.

Spotkanie zakończyło się remisowo 8:8

Humor



— Co się przed tym w kuchni działo, Kaziu? Był przecież taki krzyk i rwetes!

— Ee, to był ten od mleka, chciał mnie pocałować!

— Chyba nie pozwoliłaś się, co?

— Tak, ale listonosz nie pozwolił!

———:::———

CIERPLIWY

— Nie panie Witoldzie. Bezwarunkowo nie. Póki się oficjalnie nie zaręczę, nie dam się pocałować żadnemu mężczyźnie.

— Mogę poczekać. W każdym razie, gdy pani się zaręczy, proszę mi zaraz dać znać.



— Dokąd chciała pani pójść z tą złotą rybką?

— To jest moja rybka, panie dozorco, przyniosłam ją, aby miała tutaj towarzystwo!

———:::::———

KŁOPOTLIWY PREZENT

Stary Plumpek jest trochę słaby na umyśle. W kilka tygodni po ślubie swej córki powiada do zięcia:

— Mój drogi zięciu, przyniosłem ci w prezencie kołyskę dla waszych przyszłych dzieci.

— A jeżeli nie będziemy mieli dzieci? — pyta zięć.

— Nie szkodzi... To kołyska będzie dla waszych wnuków!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

MŁODY ślusarz potrzebny do firmy „Gal-met" Sosnowiec, Przejazd 3.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Abram Mordka Czarny, stanu wolnego, zamieszkały w Kielcach, ulica Kilińskiego 21, syn kupca Icka Czarnego i jego żony Alty Perli z domu Herszkowicz oboje zamieszkałych w Kielcach, 2. niezamężna Chaja Fajgla Gnendelman, zamieszkała w Katowicach I, ulica Wandy 3, córka kupca Mośka Gnendelmana i jego żony Malki z domu Rozensztajn oboje zamieszkałych w Katowicach I chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Katowice, dnia 13 stycznia 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Zaginął pies
biały pinczer z długą sierścią. Wabi się Dżim. Za odnalezienie nagroda. Sosnowiec. Małachowskiego 9 II p.

NEMROD

— Gdzie ten zając, którego zastrzeliłeś?

— W szpitalu! Przemienił się na gajowego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.